

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 268 (1613)

JUTRO ZABAWA TANECZNA

AKADEMICKIEJ LEGJI WOJSKOWEJ W SALI ARTYSTÓW PLASTYKÓW — MICKIEWICZA 33-a
WIELE NIESPODZIANEK
DZIECI ORKIESTRY
Pozostałe zaproszenia w Cukierni Sztralla — Mickiewicza 12 i Księgarni „Lektor” — Mickiewicza 4.

Austrjacka reforma konstytucyjna.

(Wywiad z kanclerzem Republiki austrjackiej Dr. Janem Schoberem).

Walki wewnętrzne w Austrii, których wyrazem jest obecnie ostry sprzeciw liberalów i socjaldemokratów wobec popieranej przez nacjonalistów i Heimwehrę austrjacką reformy konstytucyjnej, a głównie wobec degradacji Wiednia ze stanowiska odrębnego kraju związkowego, znajdują swoją ocenę i określenie w wydaniu udzielonym przez kanclerza Republiki austrjackiej D-ra Jana Schobera. Ocena reformy konstytucyjnej, jaką daje kanclerz w swym wywiadzie odzwierciedla poglądy i tendencje kół prawniczych w Austrii, aczkolwiek utrzymywana jest w ramach obiektywizmu. Jest ona zarazem bardzo ciekawym i miarodajnym komentarzem do wydarzeń, których terenem stała się Austria.

— Jakże są, panie kanclerzu, motywy przewodnie projektu reformy konstytucyjnej, wniesionego przez rząd związkowy? Zadaje to pytanie dlatego, że kraja pogłoski, jakoby zamierzona reforma zawierała daleko posunięte ograniczenia wolności obywateli.

— Wiem o tem. Wiem, że przeciwko memu projektowi reformy konstytucyjnej podnosi się zarzut reakcyjności. W niektórych kołach mówi się, że przygotowuję grunt dla reakcji. Ale mam pod tym względem sumienie spokojne. Mam wielu przyjaciół, Anglików i Amerykanów, którzy bardzo się zdziwili, gdyby się dowiedzieli, że zrobiono mi tu opinie reakcyjności.

W moim projekcie reformy nie kierowałem się światopoglądem wrogiem postępowi. Jestem człowiekiem rządu, nigdy nie uprawiałem polityki partyjnej i dlatego w ciągu ostatnich dziesięciu lat walczyłem się do mnie w krytycznych momentach przedstawiciele tak prawicy jak lewicy. Okazywało mi się, że w sprawie konstytucyjnej mam w oczach obywateli i polityków tyleż zaufanie, co w sprawie politycznej.

Powiedziałem, że jestem przedstawicielem rządu. Muszę jeszcze zaznaczyć, że od początku mojej kariery byłem zawsze czynny w tych dziedzinach rządzenia, które dotyczą porządku i bezpieczeństwa w państwie. Ten fakt w połączeniu z doświadczeniami, zebranymi w służbie policyjnej, wpoił we mnie jako najwyższe przykazanie potrzebę utrzymania porządku wewnętrznego, praworządności i pokoju.

Nie mogę sobie wyobrazić dobrej konstytucji, która by nie zabezpieczała tego przykazania. Nie jest to równoznaczne — jak mi raz zarzucono — z zamianą systemu praworządności na system policyjny. Bez zapewnionego ładu i porządku nie ma praworządności, bez spokoju wewnętrznego nie ma wolności. Policja austrjacka nie ma tendencji dyktatorskich. Nie wymaga dla siebie żadnych praw z wyjątkiem tych, które są konieczne dla spełnienia jej zadań i nie faworyzuje jednej partii przeciwko drugiej. Ale nie powiem, żeby nie rozróżniała przyjaciela od wroga, przyjaciela porządku wewnętrznego od wroga tegoż porządku.

Wszystkim naszym projektom reformy konstytucyjnej towarzyszy myśl o dobrej, skutecznej, demokratycznej służbie porządku w całości, ale również w szerszym znaczeniu tego słowa. Szersze znaczenie będzie polegało na ograniczeniu plaszczyzny tarcia między partiami i klasami, między większościami i mniejszościami, między związkami i wchodzącymi w jego skład krajami. Nasza obecna konstytucja stworzyła wiele możliwości i powodów do nieporozumień, do starć i nieufności, a nawet do nienawiści. Niektórzy, dalekowzroczni, przewidywali już od początku to, czego dowiodły doświadczenia ostatnich dziesięciu lat. Prawda że pewne niekorzystne strony traktatu pokojowego i ogólna niepomysłność sy-

tuacja ekonomiczna przyczyniły się do przykrego położenia, na które naród skarży się już od dłuższego czasu. Ale prawdą jest również, że do tego stanu rzeczy przyczyniła się również w znacznym stopniu nasza stara konstytucja, nie pozwalając na rozwinięcie się zdrowych stosunków politycznych i gospodarczych.

Mówiąc o potrzebie usunięcia tych przeszkód wypada przede wszystkim zaznaczyć, że może to umożliwić tylko nowa konstytucja.

— Z jakiej racji rząd związkowy przedłożył radzie narodowej zmianę dotychczasowej, konstytucyjnej sytuacji Wiednia? Jak się właściwie przedstawia ta sprawa?

— Pierwszy zarzut przeciwko naszej reformie opiewa, że chcemy ograniczyć swobody i prawa obywatelskie miasta Wiednia. Jest to zupełna nieprawda. W rzeczywistości stolica otrzyma normalną sytuację konstytucyjną. Dzisiaj Wiedeń zajmuje w naszym związku stanowisko kraju związkowego, takie samo jak np. Styria i Tyrol. Jest to konstrukcja nienaturalna i niezdrowa. Kraj jest to związek miast, miasteczek i wsi, podzielony dla celów administracyjnych na gminy i okręgi. Wiedeń zaś jest jednocześnie gminą, okręgiem i krajem. Tworzy to płatą funkcji administracyjnych. Pierwszym szkodził następnym tego stanu rzeczy jest brak prawdziwego stopniowania instancji. Obywatel wiedeński, niezadowolony z niższej instancji, ma formalną możliwość odniesienia się do wyższej, a w gruncie rzeczy jest to jedna i ta sama instancja, to znaczy jedna i ta sama przemoc. Wskutek tego wiara w obiektywizm i bezstronność władzy zostaje wstrząśnięta, a to tem bardziej, że dzisiejszy rząd ma charakter wybitnie partyjny. Uznaliśmy tedy za nieodzowne w interesie praworządności stworzyć odpowiedni aparat instancji, oddalonych od siebie i Żaden obiektywnie myślący człowiek nie uzna tego za zamach na swobodę Wiednia. Bo czego żądamy? Żądamy od Wiednia, żeby się poddał kontroli izby rachunkowej, od czego się dotychczas uchylał. Wszystkie pozostałe kraje związkowe uznają dziś taką kontrolę, jako rzecz rozumiejącą się samą przez się, a nie poniżenie. Stanowisko rządu wiedeńskiego w tej kwestii wywołało wśród niektórych kół społecznych nieufność, według wszelkiego prawdopodobieństwa nieugruntowaną, ale politycznie zrozumiałą. Nieufności tej może położyć koniec tylko bezstronna kontrola. Jakże więc tego rodzaju reformy mogą wyjść Wiedniowi na szkodę? Jakże można nam przypisywać krzywdzące go zapędy? My właśnie dążymy do czegoś wręcz przeciwnego, bo chcemy stworzyć dla tego wielkiego, pięknego miasta, ogniska naszej kultury, jak najlepsze warunki rozwoju.

Ta zagranica, która znała, kochała i ceniła Wiedeń, może być pewna, że nasze piękne miasto nie utraci, na skutek zmiany swego stanowiska wewnątrz związkowego państwa austrjackiego, ani odrobiny swojej siły żywotnej i zdolności dalszego rozwoju, a przeciwnie zyska pełną możliwość wywiązywania się ze swej wielkiej misji kulturalnej.

— Czy można przyjąć za fakt, panie kanclerzu, że projekt reformy konstytucyjnej zostanie przyjęty i uznany przez parlament, i że skutkiem tego będzie przeprowadzanie przez pana uspokojenie kraju?

— Na pytanie to mogę panu odpowiedzieć zdecydowanie twierdząco. Nie przyjąłbym mego obecnego stanowiska, gdybym nie miał nadziei, że uda mi się przeprowadzić reformę konstytucyjną na gruncie legalnym. Da-

Plenarne posiedzenie sekcji dla dekoncentracji K. U. A. P.

Przydym Rady Ministrów odbyło w dniu 20 b. m. pod przewodnictwem p. wojewody Władysława Raczkiewicza plenarne posiedzenie sekcji dla dekoncentracji komisji Usprawnienia Administracji Państwowej. Tematem obrad wzmiankowanego posiedzenia sekcji były zagadnienia dekoncentracji z zakresu Min. Rob. P. w szczególności zaś ustawa budowlana i sprawy połączone z zarządzaniem gmachów państwowych. Odnośnie referatu wygłosił radca Pączkowski. Następnie sekcja wysłuchała referatu meo. Iwaszkiewicza z zakresu prawa lotniczego. Prace sekcji przewidują na najbliższe miesiące szereg wyczerpujących referatów z zakresu dekoncentracji z dziedziny wszystkich ministerstw. Zakończenie pracy sekcji dekoncentracji projektowane jest na miesiąc luty.

W sprawie nowelizacji ustawy o reformie rolnej.

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach notatki o projekcie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 roku, ministerstwo reform rolnych wyjaśnia nam, że nowelizacja wyżej wspomnianej ustawy, uwzględniająca te potrzeby życiowe, które wysunęły się w ciągu prawie czterolatniego jej wykonywania, była przygotowana już na wiosnę r. b. Pragnąc uwzględnić wyniki tegorocznego sezonu parcelacyjnego, ministerstwo reform rolnych poddało rewizji wyniki opracowań wiosennych. Praca ta jest w ministerstwie reform rolnych na wykończeniu i w dniach najbliższych projekt noweli zostanie przesłany do innych ministerstw, w celu uzgodnienia stanowisk.

Zbiór przemówień i artykułów ministra Zaleskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
W tych dniach wyszła z druku książka, która stanowi cenny przyczynek do historii polityki zagranicznej Polski od przewrotu majowego. Jest to zbiór najważniejszych przemówień, deklaracji i artykułów min. Zaleskiego w okresie trzechlecia od maja 26 roku do maja 29 roku. Na obszerny ten tom składają się liczne przemówienia min. Zaleskiego na terenie Sejmu, Senatu i Ligi Narodów, oraz z okazji zawartych traktatów, oświadczenia, wywiady i artykuły zamieszczone przez p. min. Zaleskiego w prasie krajowej i zagranicznej.

Choroba Clemenceau.

PARYŻ, 21-XI. (Pat). Clemenceau cierpi na silne bóle jamy brzusznej. Organizm chorego jest bardzo osłabiony. Lekarz zrobił dziś zastrzyk morfiny, który jednakże nie przyniósł choremu ulgi.

Zdaniem lekarzy może nastąpić bardzo poważny kryzys. Lekarz, który badał Clemenceau dziś o godzinie 4 po południu nie zachowuje wielkiego optymizmu co do stanu pacjenta.

leję mogę panu zapewnić, że nie ma żadnych powodów do niepokoju. Austria nie ma się czego lękać rozpatrywanej obecnie przez parlament reformy konstytucyjnej. Przeciwnie, konstytucja ta wleje w nią nowe życie, nowe możliwości rozwojowe.

Wszedłem do rządu dlatego, żeby otworzyć na oścież bramy parlamentu i utworzyć legalną, konstytucyjną drogę życzeniom narodu za gruntowną, miarodajną reformą. Pragniemy uwolnić naszą gospodarkę państwową od kłępujących ją przeszkód wewnętrznych i przeprowadzamy reformę na gruncie parlamentu prawnie i demokratycznie. Uwolnienie naszej gospodarki od przeszkód zewnętrznych będzie zależało od dobrej woli czynników zagranicznych, zainteresowanych w uzdrowieniu politycznym Austrii.

Wierzę w przyszłość Austrii, która jest i pozostanie krajem pokoju!

Cop. by P. A. P.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

WILNO, 21. XI. W czwartek dnia 21 b. m. osobowym pociągami warszawskim przybył niespodziewanie do Wilna o godzinie 17 min. 40 p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk Gasińskiego, szefa biura inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, oraz płk Woyczyńskiego. Na dworcu powitali p. Marszałka: p. wojewoda Raczkiewicz, dowódca garnizonu gen. Krok-Paszowski, wice-wojewoda Kirtiklis, dyrektor P. K. P. inż. Falkowski, komendant placu płk. Giżycki naczelnik wydziału Bruniewski, starosta grodzki Iszora, komendanci P. P. Konopko i Izdorczyk i in.

Zebrała na peronach przygodna publiczność witała p. Marszałka gromkimi okrzykami „Niech żyje”. Z dworca odejechał p. Marszałek w towarzystwie woj. Raczkiewicza samochodem do pałacu Reprezentacyjnego, gdzie zamieszkał.

P. Marszałek zabawi w Wilnie kilka dni. Od dnia jutrzejszego p. Marszałek rozpocznie kolejne gry wojenne.

W dniu wczorajszym z rana przybył również do Wilna wice minister spraw wojskowych gen. Konarzewski, który weźmie udział w rozpoczynającej się w dniu dzisiejszym grze wojennej.

Dalsze przemówienia ministrów w sprawie rewizji Konstytucji.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.
W akcji podjętej przez rząd a zmierzającej do wyjaśnienia opinii publicznej stanowisko kół rządowych w sprawie konieczności rewizji Konstytucji, następnym prelegentem po p. premierze Switalskim będzie p. min. Car. Odczyt p. min. Cara odbędzie się w Krakowie w nadchodzącą niedzielę. Celem udostępnienia wywodów p. min. Cara szerszym warstwowi społecznemu odczyt ten będzie transmitowany przez

radio. Odczyt odbędzie się o godz. 12 min. 30 w południe. Następnym odczyt wygłosi w Wilnie na temat „Konstytucja i aktualna sytuacja państwa” p. min. Czerwiński.

Natomiast podana przez jedną z agencji wiadomość, jakoby Marszałek Piłsudski zamierzał przemawiać w najbliższych dniach przez radio jest zupełnie nieprawdziwa.

Demonstracje Ukraińców we Lwowie przeciwko Konsulowi Sowieckiemu i moskalofilom.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.
Ze Lwowa donoszą. Wczoraj o godz. 5 przed gmachem konsulatu sowieckiego we Lwowie zgromadził się tłum około 200 osób, który w pewnej chwili z okrzykami „hańba” zaczął wybijać szyby w oknach konsulatu, poczem rozbiegł się we wszystkie strony. Konsul sowiecki p. Łapczyński strzelił dwukrotnie.

Równocześnie inna grupa młodzieży ukraińskiej przed Domem Narodowym zgromadziła się i wybiła tam również kilka szyb.

Próba wybięcia szyb w bursie staroruskiej nie powiodła się, albowiem policja rozproszyła natchmiast demonstrantów. Wreszcie przeszkodziła również w zniszczeniu mieszkania przywódcy politycznego starorusinów p. Baczyńskiego.

W czasie rozpraszania demonstrantów zaarrestowano 7 Ukraińców w tem 2 akademików i 5 uczniów gimnazjalnych. Wszystkie te awantury zaaranżowane zostały wcześniej.

„Związek oswobodzenia Ukrainy” przed sądem sowieckim.

MOSKWA, 21.XI. (Pat). Jak podaje agencja Tass, w najbliższym czasie toczyć się będzie przed najwyższym trybunałem republiki ukraińskiej sprawa kontrewolucyjnej organizacji, wykrytej ostatnio przez departament polityczny Ukrainy.

Organizacja ta, występująca p. nazwą „Związek oswobodzenia Ukrainy”, kierowali Czechowski, były pośmierć rządu Petlury, obecnie szef kościół autokefalicznego Ukrainy, Eremow, również były minister rządu Petlury, późniejszy członek akademii nauk na Ukrainie, Nikowski, były minister spraw zagranicznych rządu Petlury i Hermaise, profesor z Kijowa, oraz szereg innych osobistości. Organizacja miała na celu obalenie władzy sowieckiej, przywrócenia wła-

sności prywatnej, zarówno w stosunku do posiadłości ziemskich, jak i fabryk, oraz przekształcenie Ukrainy w państwo burżuazyjne, które pozostałoby pod kontrolą jednego z krajów sąsiednich. Jak podaje komunikat agencji Tass, organizacja ta miała utrzymać ściśle kontakt z ośrodkami petlurowskimi w Polsce, jak również z wielu przedstawicielami krajów cudzoziemskich na Ukrainie. Organizacja tworzyła t. zw. związek młodzieży ukraińskiej, który miał za zadanie dokonywać aktów teroru w stosunku do członków rządu sowieckiego. Arrestowani kierownicy i członkowie organizacji stwierdzili w swych zeznaniach zarówno fakt istnienia organizacji, jak i jej cele kontrewolucyjne.

Rozpoczęcie rokowań francusko-niemieckich w sprawie zagłębia Saary.
PARYŻ, 21. XI. (Pat). Dziś w Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozpoczęły się rokowania francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary.

Tajne posiedzenie.
BERLIN, 21. XI. (Pat). Z Paryża donoszą, że rozpoczęły się narady francusko-niemieckie w sprawie zagłębia Saary. Posiedzenie było tajne. Po przemówieniach przewodniczących obu delegacji utworzono trzy podkomisje: podkomisję do spraw

WIADOMOŚCI z KOWNA

PRZYBYCIE DOKUMENTÓW ARCHIWALNYCH Z MOSKWY.

18 b. m. przybyły z Moskwy dokumenty archiwalne Zarządu Miejskiego i Zamku kowieńskiego z XVII i XVIII stuleci.

PROJEKT USTAWY O UBEZPIECZENIU SPOŁECZNEM.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kończy opracowanie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Projekt ma rozciągnąć opiekę nad starcami, inwalidami i bezrobotnymi. Poza tym zawiera on punkt, przewidujący ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

SPRAWA KOLEI TELSZE-KRETYNGA.

M-stwo Komunikacji kończy już układy w sprawie uruchomienia linii kolejowej Telsze-Kretinga. Linia ta ułatwi komunikację między obszarem Kłajpedy a Litwą Centr.

PLAN TUNELU POD KOWNEM.

Magistrat kowieński opracował plan tunelu, któryby przebiegał pod Zieloną Górą i łączył dwie główne ulice.

ZJAZD ZWIĄZKU ŻELIŻNIA LITEWSKO-LOTIEWSKIEGO.

W dniu 23 i 24 listopada r. b. odbędzie się w Kownie zjazd przedstawicieli związku żelaznicy litewsko-łotewskiego.

NOWE OKOLICZNOŚCI OBCIĄŻAJĄCE W SPRAWIE PETRULISA.

W sprawie Petrulisa wyszły na jaw nowe okoliczności obciążające winę, skutkiem czego właśnie sprawa się przewleka.

Odroczenie wyborów do rad Z. S. R. R.

MOSKWA, 21-XI. (Pat). Rozporządzeniem prezydium wszechrosyjskiego komitetu wykonawczego odroczone na termin bliżej nieokreślony wybory do rad Z. S. R. R. oraz lokalne zjazdy sowieckich w/g planu, akcja przedwyborcza miała się już rozpocząć w dniach najbliższych i odpowiednie zarządzenia ukazały się przed kilku dniami.

Zakończenie procesu o szpiegostwo.

MOSKWA, 21-XI. (Pat). Wczoraj zakończył się w Leningradzie proces grupy osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Łotwy. Sąd skazał jednego z oskarżonych, młodzieńca Fiedorowa na karę śmierci, a kilku innych na więzienie od 3 do 10 lat.

Kongres stronnictwa niemiecko-narodowego.

BERLIN, 21.XI. (Pat). W Casse rozpoczął się dziś kongres stronnictwa niemiecko-narodowego. Przewodniczącym stronnictwa poseł Hugenberg przedłożył zarządowi partii sprawozdanie o sytuacji politycznej, omawiające szczegółowo akcję plebiscytową przeciwko planowi Younga.

W broszurze wydanej przez zarząd stronnictwa znajduje się artykuł piera Hugenberga, zapowiadający, iż obrady kongresu niemiecko-narodowych stać będą pod znakiem zdecydowanej walki przeciwko planowi Younga.

Przed południem obradowała komisja agrarna stronnictwa niemiecko-narodowego, na której przemówienie wygłosił przywódca Landsbundu Schiele. Obradował dziś również Ostmarkenauschuß stronnictwa niemiecko-narodowego.

Do ratyfikacji.

GENEWA, 21-XI. (Pat). Rząd belgijski przesłał do sekretariatu Ligi Narodów dokumenty ratyfikujące przystąpienie Belgii do protokołu w sprawie rewizji statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Zmniejszenie dnia pracy w górnictwie angielskim.

LONDYN, 21.XI. (Pat). Ogólnokrajowa konferencja związku górniczego przyjęła znaczną większością głosów propozycję rządowe zmniejszenia dnia roboczego o pół godziny z 8 do 7 1/2 godz., powołania krajowego urzędu plac w przemyśle węglowym, przymusowego regulowania produkcji i cen oraz stopniowego upaństwowienia kopalń. Projekt wchodzi w życie z dniem 6 go kwietnia 1930 roku.

Stan zdrowia Poincaré'go.

PARYŻ, 21-XI. (Pat). Stan zdrowia Poincaré'go jest w dalszym ciągu zupełnie zadowalniający. Potwierdza się wiadomość, że Poincaré opuści sanatorium w pierwszych tygodniach grudnia.

Nowa ofenzywa przeciwko Bucharinowi i walka komunistów z akademją umiejętności.

Wakca centralnego komitetu wykonawczego ogólnorosyjskiej partii komunistycznej z Bucharinem znalazła jak się zdaje, w stadium decydującym. Dotychczas bolszewicy poparli „błędy” Bucharina prawie wyłącznie na łamach prasy, gdzie poddawano ostrej krytyce propagowane przez niego idee t. zw. „prawego odchylenia. Obecnie — widocznie na rozkaz zgóry — problem walki z Bucharinem znalazł się na porządku dziennym niemal wszystkich zebrań partyjnych, zwoływanych z tego, czy z innego powodu, w poszczególnych miastach rosyjskich. Na zebraniach tych przyjmowane są ostre rezolucje przeciwko Bucharinowi, domagające się nawet wydalenia nieomylnego jeszcze z niedawną „teoretyką komunizmu” z partii i podjęcia energicznej walki ze wszystkimi zwolennikami jego poglądów. Przebieg toczącej się obecnie walki moskiewskich „cekwawistów” z Bucharinem pod wieloma względami przypomina walkę Stalina z Trockim. Walka z Trockim prowadzona była wprawdzie z daleka większą stanowczością, niż walka z Bucharinem, który oczywiście nigdy tak aktywnego udziału w wewnętrznym życiu politycznym, jak Trocki, nie brał, niemniej jednak cały szereg momentów w obecnej kampanji „antybucharinowej” pozwala przypuszczać, że w istocie swą walką z Bucharinem nie różni się zbyt od walki z Trockim. Wystarczy tu przypomnieć, że i przeciwko Trockiemu występowano początkowo tylko na łamach prasy, krytykując teoretyczne jego poglądy i hasła, później zaczęto nad „trockizmem” dyskutować na zebraniach partyjnych i przyjmować przeciwko liderowi „lewego odchylenia” ostre rezolucje, a dopiero po tem zdecydowano się Trockiego internować, by go następnie skazać na banicję.

W chwili obecnej, jak powyżej zaznaczono, „problem Bucharina” stoi na porządku dziennym rozmaitych zebrań partyjnych w ZSSR. Tak np. na jednym z ostatnich posiedzeń zjednoczonego plenum leningradzkiego komitetu rejonowego partii komunistycznej po dłuższej i ożywionej dyskusji na temat propagowanego przez Bucharina „prawego odchylenia” powzięto decyzję, domagającą się od centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego ZSSR zażądania od Bucharina i jego grupy publicznej „przynajmniej do popelnienia błędów i zaniechania dalszej działalności frakcyjnej. O ileby Bucharin do popelnienia błędów się nie przynajm i w dalszym ciągu prowadził robotę frakcyjną, centralny komitet wykonawczy winien niezwłocznie podjąć kroki w kierunku zabezpieczenia jednolitości partii”. Decyzja powyższa leningradzkiego komitetu rejonowego wskazuje pośrednio na to, że w kołach komunistycznych rozważana już jest możliwość wydalenia Bucharina z partii.

Również twerski komitet stronnictwa komunistycznego w jednej ze swych ostatnich rezolucji wskazuje na konieczność „zastosowania wobec oportunistów jak najostrożniejszych środków organizacyjnych”. W Charkowie w licznych jacejkach komunistycznych wysunięto żądanie, by centralny komitet wykonawczy stronnictwa komunistycznego „poruszył sprawę dalszego pozostawiania Bucharina i jego zwolenników w partii”.

Zwolennicy Stalina w ten sposób już teraz przygotowują grunt dla e-

wentualnego usunięcia Bucharina z partii. Problem walki z Bucharinem jest w chwili obecnej jednym z najaktualniejszych i najważniejszych zagadnień wewnątrzpartyjnych Z. S. S. R. i będzie niewątpliwie przedmiotem skrupulatnych rozważań ze strony uczestników najbliższego posiedzenia plenarnego centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej.

Bucharinowi i jego zwolennikom zarzuca się przytem w pierwszym rzędzie stworzenie w łonie stronnictwa komunistycznego frakcji opozycyjnej która na skutek swej propagandy osłabia zaufanie mas robotniczych do kierowników polityki ekonomicznej Z. S. S. R., przedstawiając w świetle sceptycznym realizację pięcioletniego planu industrializacyjnego i skutecznym projektem kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego.

„Krasnaja Gazieta” pisze w związku z tem: „Partja powinna okazać wobec frakcji stanowczy, bolszewicki opór”.

Opócz problemu „bucharinowskiego” niepokoją Stalina i jego zwolenników w chwili obecnej jeszcze rozmaite inne niepożądane, z ich punktu widzenia, objawy w życiu publicznym dewszystkim t. zw. „kontrewolucyjnym”. Do tych zaliczyć należy przyczynność Akademii Umiejętności. Jak wiadomo w akademji wykryto niedawno całe archiwum „kontrewolucyjne”, w którym znalaziono szereg ważnych dokumentów historycznych. W związku z tem władze moskiewskie zainicjowały skoncentrowaną ofensywę przeciwko Akademii Umiejętności i jej najwybitniejszym przedstawicielom.

W Leningradzie odbyło się w tych dniach zebranie plenarne „Biura sekcji robotników naukowych”, na którym prezes komisji rządowej dla spraw „czystki” w Akademii Umiejętności, Figatner, oświadczył, między innymi, że komisja zdołała ustalić, iż do akademji dostał się cały szereg osób, utrzymujących bliski kontakt z nielegalnymi organizacjami i że członkami Umiejętności są nawet osoby, które już raz skazane były przez władze sowieckie na karę śmierci. Na skutek tego możliwym się stało, że w Akademii Nauk przechowywano do kumenty organizacji kontrewolucyjnych. Wśród znalezionych w Archiwum „kontrewolucyjnym” Akademii Umiejętności dokumenty, znajdujące się liczne dokumenty o charakt. poufnym, dotyczące spraw wojskowych. Jak się okazuje w Akademii Nauk przechowywane było również archiwum b. namiestnika Polski. Przyczem na wszystkich aktach tego archiwum umieszczony był napis: W razie pożaru, powodzi, lub rewolucji, bezwzględnie ratować. Wykryte w Akademii Umiejętności dokumenty posiadają olbrzymią wartość historyczną i polityczną.

Celem jak najdokładniejszego zbadań sprawy wykrycia w Akademii Umiejętności „archiwum kontrewolucyjne” powołana została do życia specjalna komisja śledcza. Według słów agentów prowadzących w tej sprawie dochodzenie „Akademija stała się kompletnym antysowieckim archiwum”.

Nie ulega wątpliwości, że komuniści moskiewscy nie omisszą skorzstać ze sposobności i usuną z Akademii Umiejętności cały szereg „nieprawomyślnych”, zasłużonych działaczy naukowych.



Rokowania nad utworzeniem rządu w Czechosłowacji.

PRAGA, 21. XI. (Pat.) Rokowania nad utworzeniem rządu trwają w dalszym ciągu. Według doniesień prasy, rokowania te, mimo wyłaniających się trudności, dobiegają końca. Wyniki narad trzymane są w tajemnicy.

Stronnictwa wydają o odbytych konferencjach nic nie mówiące komunikaty.

Prasa niemiecka uderza dziś na alarm, zaznaczając, że zarysowuje się na horyzoncie politycznym rząd złożony jedynie ze stronnictw czeskich i słowackich z wykluczeniem aktywistów niemieckich, t. zw. powszechno-narodowa koalicja.

Dyktatura trwać będzie nadal.

LIZBONA, 21. XI. (Pat.) Rada ministrów, pod przewodnictwem Carmony, postanowiła sprawować nadal rządu dyktatorskie, bez współdziałania stronnictw politycznych, przez okres czasu, niezbędnego dla realizacji programu finansowego, gospodarczego i społecznego.

Hindenburg uległ atakowi apopleksji?

BERLIN, 21. XI. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego krążyły tu pogłoski, jakoby prezydent Hindenburg uległ atakowi apopleksji. Pogłoski te wywołały niepokój na giełdzie berlińskiej i przedostały się do innych miast Niemiec środkowych i zachodnich.

Ogłoszony dziś po południu komunikat półrządowy zaprzecza kategorycznie wszelkim alarmom o rzekomej niedyspozycji prezydenta Hindenburga, podkreślając, że cieszy się on zupełnie zdrowiem.

Koncert Jana Kiepury.

FRANFURT n/MENEM, 21. XI. (Pat.) Dzisiejszy wieczorny koncert Jana Kiepury publiczności niemieckiej przyjęła niesłychanie entuzjastycznie, zarzucając artystę kwiatami i żądając powtórzenia niektórych utworów. Polski konsul generalny i konsulowie innych państw składali tenorowi polskiemu powinszowania.

Advertisement for a film featuring Iwan Mozzuchin, Brygida Helm, Dita Parlo, and Henryk George. Includes a portrait of Iwan Mozzuchin and the text 'MANOLESCU' and 'HOLLYWOOD'.

Coś znowu się psuje.

MOSKWA, 21. XI. (Pat.) Odpowiadając na podnoszone w parlamencie angielskim zarzuty przeciwko sowietom, pojawiają się w prasie moskiewskiej artykuły, zarzucające obecnemu rządowi angielskiemu, iż, krocząc śladem konserwatystów, stwarza nowe trudności na drodze angielsko-sowieckiego porozumienia. „Izwistia” dowodzą, że Henderson nie tylko że nie zdołał ukrocić ataków na sowiecko-angielskie porozumienie ze strony konserwatystów, ale „przeciwnie zajął pozycję, ułatwiającą konserwatystom ich napaści. Komentowanie przez Hendersona § 16 angielsko-sowieckiej umowy z roku 1924 jest, w/g „Izwistiej”, niesłuszne pod względem prawnym i szkodliwe pod względem politycznym. Powtarzanie wersji o odpowiedzialności rządu sowieckiego za działalność międzynarodówki, zdaniem „Izwistiej”, nie przyczyni się do normalizacji sowiecko-angielskich stosunków. Wersja ta nigdy nie otoczyła — dodaje organ sowiecki — i nie może otrzymać aprobaty ze strony Związku Sowieckiego, gdyż nie odzwierciedla właściwego stanu rzeczy.

Nowe wystąpienia antyżydowskie studentów niemieckich w Pradze.

PRAGA, 21. XI. (Pat.) Po ustaniu w dniu wczorajszym antyżydowskich wystąpień studentów niemieckiego uniwersytetu doszło dziś do nowych zajść. Tym razem między studentami uniwersytetu i politechniki czeskiej a policją. Na dziś mianowicie zapowiedziane były wiece studentów obu uczelni czeskich celem zaprotestowania przeciwko zbyt wielkiemu napływowi cudzoziemców, zwłaszcza na wydział lekarski oraz celem domagania się wprowadzenia numerus clausus. Wiece odbyły się spokojnie.

Po wiecach studenci udali się grupkami na plac św. Wacława celem zorganizowania pochodu przed ministerstwo szkolnictwa, gdzie delegacja studentów miała wręczyć

ministrowi memoriał. Policja jednak wezwwała studentów do rozjęcia się w obawie, aby nie doszło do eskcesów, jakie miały miejsce w ciągu dwu ostatnich dni na uniwersytecie niemieckim.

Gdy studenci nie usłuchali, zaatakowała ich policja zarówno piesza, jak i konna, posługując się gumowymi pałkami i bijąc nitylko studentów, ale i przechodniów. Studenci zostali rozpedzeni, przyczem kilkunastu jest pobitych nawet ciężko i poranionych. Wczoraj w Bratysławie studenci zorganizowali wiece protestacyjne przeciwko napływowi cudzoziemców na tamtejszy uniwersytet. Wiece miały charakter antyżydowski.

Los emigrantów niemieckich.

BERLIN, 21. XI. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że sowieckie władze administracyjne odmawiają w dalszym ciągu udzielenia wiz na wyjazd kolonistom niemieckim, pozostawiając decyzję w

tej sprawie radzie komisarzy ludowych.

Powody, jakie skłaniały władze sowieckie do zajęcia odmownego stanowiska, do tej chwili są zupełnie nieznanne.

Na Dalekim Wschodzie.

Niezależnie od rządu nankińskiego.

LONDYN, 21. XI. (Pat.) Według doniesienia z Mukden, rząd mukdeński postanowił prowadzić rokowania z Rosją w sprawie uregulo-

wania zatargu niezależnie od rządu nankińskiego i powierzył prowadzenie tych rokowań Wellingtonowi Koo.

Zamach bombowy na gubernatora cywilnego Kantonu

KANTON, 21. XI. (Pat.) Dziś o północy rzucono bombę na gubernatora cywilnego, który został lekko

raniony. Aresztowano pewną kobietę podejrzewaną o dokonanie zamachu.

Wytyczne polityki zagranicznej Łotwy.

Wywiad z min. Bałodisem.

Wywiad prasowy litewskiego ministra spraw zagranicznych dr. Zau-niusa, w którym poruszył on również stosunki z państwami bałtyckimi, wywołał żywy ogłos nie tylko w prasie łotewskiej, lecz również w sferach kierowniczych łotewskiej polityki zagranicznej.

W związku z wywiadem dr. Zau-niusa oraz komunikatami prasy polskiej i sowieckiej o podróży Hołówki do państw bałtyckich i polonofilskiej polityce Łotwy, minister spraw zagranicznych Bałodis udzielił organom nacjonalistów „Łatwisowi” następującego wywiadu: „W Łotwie zwykliśmy regulować rozmaite kwestie wagi państwowej w drodze wzajemności. Toż samo dzieje się z regu-

lowaniem stosunków łotewsko-litewskich, przeto wyjaśnienie konkretnych kwestyj uważa się za rzecz samą przez się zrozumiałą.

Są to kwestje, niezwiązane z żadnymi innymi bliższymi lub dalszymi problemami. To też utrudniać tę pracę wszelkimi nieznacznie szczegółami nie jest wskazaniem. Nie pomaga to również, niestety, uregulowaniu kwestyj, w których jednakowo są zainteresowane oba bratnie narody. Co się tyczy wizyt oficerów łotewskich do sąsiednich państw, to można nadawać temu charakter spełniania zadań wyłącznie indywidualnych lub technicznych, lecz w żadnym razie nie wypada przywiązywać do tego wagi

politycznej lub nawet uważać za oznakę pewnej orjeatacji państwa. Co się tyczy informacji prasy sowieckiej o podróży Hołówki, należy powiedzieć, iż podróży tej nie można wiązać z jakimiś bądź zarzutami o polonofilstwie Łotwy. Jeśli jakiś bądź maż stanu obcego państwa udziela tu wywiadu, to nie jest to bynajmniej związane z polityką zagraniczną państwa. Wywiad częściowo cieszy się również prawem „eksterytorjalności”. Naturalnie, nie jest dla nikogo tajemnicą, iż Łotwa i Polska uregulowały wiele doniosłych kwestyj i stosunki nasze z Polską są dobre i poprawne. Inaczej też i być nie może.

Lecz te poprawne stosunki nie mogą uchodzić za stronicze stanowisko Łotwy wbrew neutralności ogłoszonej w kwestji wileńskiej, Neutralne stanowisko w kwestji wileńskiej dotąd było zawsze konsekwentnie przestrzegane i nigdy nie było stronicze. Myśli o naszej stroniczości w tym wypadku są nam narzucone. Również i w przyszłości Łotwa pozostanie wierna hasłom neutralności. Raz jeszcze należy zaznaczyć, iż poruszenie kwestji kolej Lipawa—Romny w Lidze Narodów było tylko stwierdzeniem faktu i nic więcej. Łotwa jest przekonana, iż nieznaczne kwestje drobnej wagi nie będą mogły przeszkodzić rozwojowi stosunków łotewsko-litewskich.

Niemila przygoda majora Byrd'a.

NOWY JORK, 21. XI. (Pat.) „New York Times” donosi, że major Byrd, dokonywający obecnie badań w okolicach bieguna Południowego, przeleciał aeroplanem z Little America do Queen Maud, położonego o 440 mil na południe na brzegu plateau bieguna Południowego.

W powrotnej drodze z powodu braku benzyny aeroplan zmuszony był do lądowania, lecz podróżni nie odnieśli szwanku, a aparat również został nienaruszony. Po dostarczeniu benzyny przez drugi samolot ruszono w dalszą drogę.

Obniżenie stopy dyskontowej

LONDYN, 21. XI. (Pat.) Bank angielski obniżył stopę dyskontową z 6 na 5 i pół proc.

Giełda warszawska z dn. 21. XI. b. r.

Table with exchange rates and stock market data for Warsaw. Columns include currency names and rates.

PAPIERY PROCENTOWE:

Table with interest rates for various securities. Columns include security names and percentages.

AKCJE:

Table with stock market data for various companies. Columns include company names and prices.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

nie stworzył kierunku. Zbyt często jest kotem, chadzającym własnymi drogami, nieraz za stromemi dla kroczących za nim naśladowców czy uczni. Ale też gdy weźmiemy pierwszą lepszą jego powieść i wnikniemy w jej budowę — ogarnia nas podziw. Co za architektural! Jakież bogactwo ornamentów niepsujących, jednak konstrukcji! Albo styl — jasny, prosty, bogaty, obejmujący przebogata skalę wyrazów. Tę technikę zdobył Mann w stopniu najdoskonalszym, latami prawdziwie żmudnej pracy. Bo języka literackiego nie zdobywa się od razu, trzeba nad nim pracować nieraz w poacie czoła, trzeba z tem tworzyć, z tym martwym materiałem łamać się, by osiągnąć wreszcie najpełniejszy wyraz.

I dlatego też wobec zwiększającej się potrzeby tłumaczenia powieści Manna jako lauerata nagrody Nobla należy je tłumaczyć poprawnie. Trzeba do tego powołać szereg literatów, którzy opanowali język niemiecki do perfekcji, by nie było niespodzianki, conajmniej smutnej, jak z powieścią Remarque'a. Nie chcę tutaj robić p. Hulewiczowi reklamy, daleki jestem od tego, lecz uważam, że jako tłumacz Rilkego p. Witold Hulewicz powinien właśnie ze względu na głębokie wniknięcie w ducha języka być powołany do tłumaczenia wybitniejszych utworów Manna.

T. Jaek-Rolieli.

Silne lotnictwo to potęgą Państw!

TOMASZ MANN.

(Sylwetka tegorocznego laurata nagrody Nobla.)

Wielka była radość w rodzinie pana Henryka Manna w starym mieście hanzeatycckim Lubece, gdy mu się w r. 1875 syna narodził. Cieszył się pan Henryk, jako że sławnej firmie kupieckiej nowy sukcesor przybył, który (jak tuszyl) rozszerzy ją do świetności dawniej przywróci. Różnie roil szczęśliwy rodzic o synaczka przyszłości dumając, lecz nie spodziewał się nigdy, że tenże atrament psuć będzie nie na księgi handlowe go używając, lecz na zabawy w literaturę piękną. Srodezyby się zmartwił pan Henryk, gdyby ktoś takowy horoskop synalokowi postawił. Ale nie postawił, więc młody Tomasz (tak go przewał) wychowanie w gimnazjum Lubeckim starannie otrzymał a po śmierci rodzica, który zmarł dość wcześnie z matką wyjechał do Monachjum, by tu kontynuować studia. Ale z pieniędzmi było gorzej. Firma starego Manna powoli chylił się zaczęła go upadkowi, jak wogóle wszystkie prawie firmy handlowe starej Lubecki, która przetrwała bezpowrotnie swój okres sławy, a teraz młodszyemu Hamburgowi miejsca ustąpić musiała.

Ludwie z rodu Wittelsbachów solidnie opłacanej, Akademii Sztuki pierwsze impresjonistyczne nauki pobierali i radości plain airu uczyli. W tych właśnie latach 90 tych Tomasz Mann z matką zamieszkał w Monachjum. Po cichej Lubece, zapatrzonej zamarami oczyma w szumie fale Bałtyku, po cichem mieście, z otoczenia pogrążonego w skrzętnem obliczaniu salda i conta znalazł się nagle w rozgwarze stolicy bawarskiej, przeżywającej otowłasnie okres najświetniejszego rozwoju nowego kierunku sztuki, który był—można to śmiało powiedzieć—„przebojem” w plastyce. Nic dziwnego, że w młodym dwudziestodwuletnim urzędniku Towarzystwa Asekuracyjnego (żadna praca nie hańbi), jeszcze w Lubece przeżywającego swój „Sturm und Drangperiode” obudziły się zamilowania literackie. Pochłania też książki, poznaje się z nowymi kierunkami w literaturze, interesuje się historią sztuki. Wiadomo — w Monachjum grunt do tego jakby wymarzony.

Wkrótce jednak rzuca posadę, gdyż zanadto krępowała jego artystyczne zapędy i przeszkadzała w studiach. Mój Boże, kto z ludzi pióra nie przeklinał w dniach swej młodości codziennych zajęć, krępujących skrzydła, tak odległych często od pasjonujących studiów, od możliwości i rozkoszy tworzenia. To też Mann skorzystał z pierwszego lepszego pretekstu z jakiegoś spad-

ku czy reszty ojcowskiej schedy i powiedziawszy swemu szefowi „Nie obaczmy się nigdy” (oj młodość, młodość) wyfrunął prosto do Wenecji, którą najwięcej ze wszystkich miast ukochał i niejednokrotnie w swych powieściach opisywał („Śmierć w Wenecji”).

Rok cały po Włoszech Mann wojażował, to tu, to tam umieszczając świetne korespondencje, w których traktował sztukę w szerokiach płaszczyznach historycznego rozwoju. Korespondencje te przepojone również błyskotliwym humorem zwróciły na uwagę wybitniejszych znawców i koneserów sztuki włoskiej, których nie brak wśród społeczeństwa niemieckiego. To też po powrocie do Monachjum zaofiarowano Mannowi stanowisko nie byle jakie, bo redaktora znanego w całych Niemczech i Europie satyrycznego tygodnika „Simplicissimus”. Dla 25-letniego pisarza zaszczyt to niemały, tem więcej że „Simplicissimus” był jednym z najpopularniejszych tygodników, a pod redakcją młodego literata doszedł do największego rozkwitu i nakładu, zostawiając za sobą daleko swego współzawodnika: „Lustige Blätter”.

Równocześnie jednak zaczyna Mann pisać rzeczy poważne: nowele i powieści. Początkowo przechodzą bez echa, wśród dłuższego milczenia oficjalnej i nieoficjalnej krytyki. Gdzieś tylko czasem kilkuwierszowa wzmianka, gdzieś tylko czasem wersalski dyg, zapowiadający wielki talent. Aż dopiero rok 1903 przyniósł tyle upragniony sukces i przyniosł. Zdobył ją Mann powieścią pod tytułem „Bundenbrooks”.

Mann nie stworzył swej szkoły.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Pożyteczna praca.

Udział. Na 14-ym kilometrze drogi Głębokie - Szarkowszczyzna znajduje się miejscowość, zlożona z kilkunastu zagrod rolniczych i kościoła. Jest to Udział. Cichy i spokojny w ciągu całego tygodnia, w niedzielę, lub święto zmienia się ogromnie, robi się ludno, gwaro i wesoło.

Zahacie. Zahacie to graniczna stacja kolejowa, linii Mołodeczno, Królowszczyzna i t. d. Jest to bardzo spokojna miejscowość, spokój której przerywają pociągi, zdążające w głąb kraju naszego, czy naodwrot.

Zainteresowanie zebranych ogromne. Zamieniają trafne uwagi między sobą i proszą prelegenta (instruktora O.P.), by częściej do nich przyjeżdżał i uczył ich, oraz wskazywał życie innych ludzi.

Podpałił własny dom

z premii asekuracyjnej chcąc pokryć zdefraudowane pieniądze.

Dochodzenie w sprawie pożaru w Boranach gm. kucewickiej, w zabudowaniach miejscowego soltysa Sawickiego wykazały, że pożar wybuchł wskutek podpalenia przez samego poszkodowanego Michała Sawickiego, który będąc soltysiem przywłaszczył ok.

220 złotych pochodzących z różnych podatków, a nie mając pokrycia podpałił swój dom w celu uzyskania premii asekuracyjnej.

Nowy most na Wilji.

W dniu 17 b. m. odbyło się otwarcie ruchu na nowowzbudowanym moście sejmikowym, na rzece Wilji, koło wsi Sosenka, gminy kościelniczewickiej.

Bójka na weselu.

We wsi Gierajach gm. olkienickiej, wywiązała się na zabawie weselnej bójka pomiędzy 24-letnim Bronisławem Miszkissem, a 30-letnim Janem Łużysem. Łużys ranil ciężko Miszkisina, zadając mu trzy tłuczony rany w głowę. Miszkisina w ciężkim stanie odwieziono do Wilna. Łużys skrył się.

komitet. Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez chór mieszany — okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik miejscowej szkoły p. Baran, na temat: „Odzyskanie Niepodległości”.

RZESZA WIELKA

+ Obchód odzyskania Niepodległości w Rzeszy Wielkiej. Obchód rozpoczął się na bożenistwie w miejscowym kościele, celebrowanym przez proboszcza ks. Czesława Górskiego.

o godzinie 18-jej odbyło się przedstawienie amatorskie: a) „Apoiteza Nieznanego Żołnierza”, b) „Obraz żywy „Polska”. Pożem nastąpiły deklamacje i śpiew.

82 Środa Literacka.

Chociaż może mniej liczna niż zazwyczaj (było tylko 30 osób), ale stała się dzięki bardzo ciekawej dyskusji zajmującej, rzeczową i ciekawą ekspozycją poglądów rozmaitych osób, na sprawę regionalizmu wogóle, a w szczególności na sprawę od tak dawną „zagrzeźniętą”, katedr litewskiej i białoruskiej na U. S. B. Prof. Glixelli miał odczyt o regionalizmie uniwersyteckiego.

H. Romer, że to się właśnie robi, na wiazano kontakt i ułożono projekty odwiedzin (z produkcyjami), z Grodnem, Słonimem, Nowogródkiem i Nieświeżem. Prof. Massonius pięknie i obszernie mówił o białoruszczyźnie, którą uważa za najpiękniejsze narzęcze ruskie i które zna od urodzenia, uważa iż wielkie korzyści naukowe i praktyczne by wynikały z znajomości tej mowy, używanej przez tak wielki odsetek naszego ludu. P. Dworakowski odpowiada na zarzuty p. Leczyckiego (że białoruszczyzna nie miała by zastosowania praktycznego), że owszem, w urzędach niebawem będzie wymagana znajomość jednego z miejscowych języków, więc studia uniwersyteckie w tym zakresie będą miały praktyczne zastosowanie, prócz tego pozostają jeszcze studia naukowe. P. Studnicki resumuje słyszane zdania z których wyciąga logiczny wniosek, że decentralizacja jest konieczna, cytując przykłady z zagranicy, decentralizacja aż do początku ciężka finansowo, daje potem lepsze rezultaty umysłowe i ekonomiczne. Obecnie jesteśmy w tej sytuacji, że płacimy pieniądze do Warszawy, a ona rozporządza nimi nie w myśl naszych pragnień i nawet wyrażanych głośno poglądów, ale według widzimisię, często dysponując naszym losem przez ludzi, którzy nas nawet nie znają.

Zagała zebranie w-prez. p. H. Romer-Ochenkowska, poczem prof. Glixelli objaśnił zebranych, o przebiegu starań senatu U. S. B. przez ulgę dziesięciolecie w celu uruchomienia katedr filologii litewskiej i białoruskiego języka, ale wciąż tkwiła ta sprawa na martwym punkcie postanowień warszawskich (ministerjalnych), że ma być katedra literatury litewskiej i białoruskiej. Obecnie sprawa, zdaje się, że ruszyła z miejsca, i będzie uruchomiona katedra filologii obu języków. Kiedy? To może zależy trochę i od społeczeństwa, i od opinii wyrażanej na takich jak ta środa, zebraniach. Następnie zabrał głos p. Leczycki, który nie uważa by można było traktować białoruszczyznę inaczej jak gwara, pośrednią między polszczyzną a ruszczyzną, a wobec tego nie widzi racji zakładania katedr do badania tego języka. Natomiast jako dłuższy mieszkaniec Rygi i znawca stosunków nadbałtyckich, widziałby p. Leczycki wielką korzyść we wprowadzeniu wykładów o bałtyckich narodach i językach, cz. Skandynewistyki, czy to w dziedzinie historii, literatury, czy badań językowych czy to naukowych. P. inż. Adolph mówi o zadaniach i potrzebach uniwersytetu wileńskiego, który musi zadowolony potrzeby rozmaitych narodowości. Zarzuca, że U. S. B. nie spełnia zadań regionalnych, bo nie rozwiązuje w dostatecznej mierze zagadnień, które nasuwa otoczenie.

Prof. Limanowski naostatku, z porywajacym jak zwykle zapalem, nawiązał do cierpliwości odnośnie do poczynan Uniwersytetu, gdyż nauka nie jest kwiatem, rosącym z dnia na dzień. Rzuć prztem niezwykle światło na wspólnotę początków historii podległych brzegów Bałtyku, całych podległych najazdowi Normanów, czego ciekawe ślady znalazł prof. w swych wędrowkach „Troickiem” po naszych ziemiach.

Prof. Ryzdewski w dłuższym i bardzo zajmującym przemówieniu wyznaje z bólem, że poziom młodzieży, t. j. materjał, który daje szkoła średnia uniwersytetowi jest bardzo niedostateczny, rozwinięcie umysłowe słabe, a chęć kształcenia się jeszcze mniejsza. Chodzi tylko o to by jak najłatwiej i jak najprędzej wszystko załatwić. Prawda, że warunki są ciężkie, ale to wszystkiego nie tłumaczy. Po tem mówił prof. Ryzdewski o zadaniach U. S. B. i Wilna w ogólności; jak powinno koniecznie promieniować na całą, bardzo daleką okolicę. Więc nie tylko na swoją prowincję litewską, ale i na kraje nadbałtyckie (to zresztą było pragnieniem i zadaniem wszystkich mówców), w utworzeniu doskonałej obsadzonej katedry litewskiego języka, widzi profesor magnez przyciągający, ale te rzeczy się nie robią prędko, trzeba dać czas, trzeba by się publiczność interesowała tem co U. S. B. robi. Trzeba by prasa informowała o tem obszerniej niż to dotąd czyni, trzeba żeby Związek Literatów pomyślał poważnie o promieniowaniu na prowincję.

P. H. Romer dodała jeszcze, iż była świadkiem niejednych narad nad białoruszczyznę i zauważyła zupełną obojętność czynników rządowych (przysłanych z Warszawy badaczy) do tej sprawy, której nawet nie mieli ochoty badać dłużej na miejscu, poza tem wyraża pogląd, że Wilno mogłoby być nie tylko przyciągacą katedrą litewskiego sąsiadów z nad Niemna, lecz wobec interesowania się uczonych całego świata tym prastarym językiem, mogłaby katedra wileńska być, jako w dawnej stolicy Litwy, dla uczonych całego świata tem miejscem, gdzieby litewskość badali i gdyby U. S. B. zaczął tę robotę 10 lat temu, byłaby to sprawa już ustalona i mająca duże rezultaty za sobą. Przy herbarcie prowadzono jeszcze ożywione pogawędki o tych zajmujących i tak ważnych dla naszego kraju zagadnieniach, które zasięgiem swoim ogarniają w równym stopniu literaturę, jak politykę i ścisłą naukę.

Szkoda wielka, że nie byli obecni różni ludzie, którzy się w Wilnie tem zagadnieniami zajmują i pisali o nich. Wypowiedzenie się o tem na neutralnym gruncie zawsze korzyść przynieść może.

Współczesność. Wczorajszą noc uległa zatruciu czadem wydosiadającym się z napałonego pieca Marja Bučko ul. Makowa 7. Zdołano ją uratować.

Strajk. Porucznik prac wobec nieuwzględnienia przez pracodawców żądań ekonomicznych robotnicy fabryki cukierkowej „Zametla” przy ulicy Kijowskiej. Strajkujący domagają się 50 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków.

Z NOTATNIKA WŁÓCZĘGI Sponiewierany zabytek.

Przy ulicy Uniwersyteckiej oznaczone Nr. 4-tym wznoszą się dostojne mury byłego Alumnatu Papieskiego. Zwało się tak niedawno seminarjum duchowne, powołane do życia przez Papieża Grzegorza VIII już w 1582-gim roku. Z biegiem czasu przechodziło ono z rąk Żelitów do Bazylianów aż wreszcie zostaje zlikwidowane z braku środków i obojętności Rzymu, sam zaś zbudunek obrócić o dom mieszkalny.

Tyle co do przeszłości tych znaczących murów o których obszernej może się czytelnik dowiedzieć z pracy W. Charkiewicz p. t. „Ostatnie lata Alumnatu Papieskiego w Wilnie”.

Oplakane są zazwyczaj losy zabytkowych murów, gdy niepożyty bieżący wydzierżawca zamiennie je w dochodowe kamienice! Lokatorzy, ot, zwyczajnie jako to ludzie, dbają o to przedewszystkiem żeby się jak najlepiej, najwygodniej urządzili, żeby w nim nie wiało, żeby „ciąć” był dobry i t. p. Kwestje estetyczne mniej lub wcale ich nie obchodzi. Skąd się zresztą mają znać na takich rzeczach jak styl i całość. Od tego są „maljarze” i inne artyści! Nie jeden z tych lokatorów prawdopodobnie nawet nie zdaje sobie sprawy z tego w jak dostojnych murach wypadło mu zamieszkać! Wszelkie obrażenia się byłoby tu ciekawie bezelowe. Tak jest rzeczy porządek i nie go nie odmieni! Jedynym ratunkiem w takich wypadkach to wykupienie zabytkowych murów przez państwo lub miasto, w obrębie którego się znajdują.

Losy Alumnatu nie stanowią wyjątku. Jak w innych wypadkach tak i tu przemiana go w kamienicę dochodową nie wyszła murem na dobre!

Piękny czworokątny dziedziniec z biegnącymi wkońcu trzema kondygnacjami arkad podobnych do tych, które oglądamy na dziedzińcu uniwersyteckim im. Piotra Skargi, zmieniał stopniowo swój wygląd. Jeden po drugim wyloty arkad zamurowywano, wglądnie zabijano wprost deskami dla celów t. zw. „praktycznych” tak że w końcu tylko jedna strona czworoboku zachowała arkady w całości nienaruszone, z pozostałych bowiem trzech skrzydeł przeciwległe zostało całkowicie zamurowane, dwa zaś inne do połowy! Robiło się coraz to brudniej, ciśnień i ohydniej! Na parapetach arkad ukazały się miejscami obscurne kwiatki, miejscami zaś — garanki, necki, seierki kuchenne i t. p. apetyczne obiekty, w przejściach arkad poustawiano szafy zastępujące spiżarnie, porozwieszano białe na sznurach i t. d. Zanęzł się nawiasem że drugi dziedziniec Alumnatu, z którego roztacza się piękny widok na malownicze podwórze pałacu reprezentacyjnego wogóle się nie nadaje do zwiedzania z racji umieszczonej tam pewnej wonnej ubikacji.

Po dłuższej przerwie odwiedziłyśmy były Alumnat przed kilku dniami... Odwiedziliśmy i... zjedliśmy się jednak coś podobnego może mieć miejsce w środowisku pragnącym uchodzić za kulturalne!

Na samych wstępie uderzył nasze powonienie straszliwy jakiś smród, to niemierniejszy klasyczny „kotuch” wileński, celujący wywiancami doń brudami, pokazywał co to on potrafił! Niby wonny bukiet kwiatów na powitanie przybywających turystów ustawiono go na najbardziej widocznym, honorowym miejscu tuż przy wejściu na dziedziniec!! Nieco dalej spacerowało posrodku dziedzińca stado kur i kaczek... Na jednym z parapetów arkad urzędziłyśmy kilka głów kapuszy... Ściany dziedzińca widocznie w związku z nakazamiń odwiezieniami domów, zostały pomalowane na brudno kremowy kolor, przyciemniony chociaż czynność tą ukończono już od „X” czasu nikt nie zatroszczył się o dotychczas o odmycie ochlapanych farbą rynn i t. d. i t. d.

Nie wzięliśmy, że wczesniej, czy później piękne zabytkowe cacko architektoniczne, jakim jest Alumnat zostanie wykupione przez uniwersytet lub magistrat i przywrócone do swego dawnego świetnego wyglądu, jednak i w obecnym okresie przejściowym nie wolno dopuszczać do podobnego pastwienia się nad nim!!

P. S. Ujrzałszy tak „pięknie” utrzymany zabytek mimowolnie zainteresowaliśmy się obecnymi właścicielami murów. Spożyliśmy na tabliczke. Stało na niej wypisane jak wół: „Dom katedralny”... Ot i konfuzja!

Łazik. Uczczenie zasług Reduty. W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem prof. Ferdynanda Ruszczyca posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Uczczenia Zasług Reduty, na którym omówiono szczegóły obchodu jubileuszowego w dniu 29 b. m. w teatrze Miejskim na Pohulance. Jak wiadomo, wieczór jubileuszowy wypełni przedstawienie „Przepioreczki” Stefana Żeromskiego w wykonaniu zespołu Reduty. Między pierwszym a drugim aktem przedstawienia wygłoszone będą przy podniesionej kurtynie przemówienia, których liczbę Komitet definitelynie ustalił. Instytucje oraz osoby, pragnące w jakikolwiek formie wyrazić swe uznanie dla dziesięciolecia pracy zespołu Reduty, proszone są o porozumienie się z sekretarjatem Komitetu (tel. Nr. 7 codziennie od godz. 11 do 13).

Sprzedż biletów na jubileuszowe przedstawienie Reduty (w cenie od 60 gr. do 8 zł.) rozpoczyna się już w dniu dzisiejszym, w piątek, w kasie teatru „Lutnia” (Mickiewicza 6) w zwyczajnych godzinach.

SPRAWY STRZELECKIE KOMENDY OBWODU P. W. 1 p. P. LEG.

W niedzielę dnia 24 b. m. o godzinie 9.30 rano, na strzelnicę Komendy P. W. 1 p. P. Leg. na Piłornicy (boisko sportowe) odbędzie się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej, dla pań i panów, o mistrzostwo Obwodu P. W. 1 p. P. Leg. Wstęp bezpłatny.

Wszystkie Panie które odwiedzą Kino SPORT (Ludwisarska 4) w dniu otwarcia (sobota 23 b. m. 4 g. p. p.) otrzymają w podarunku kwiaty.

Najście na lokal „Owent Kurjera”. Niezwykły sposób reagowania na notatkę reporterską.

W dniu 20 b. m. redakcję żydowskiego „Owent Kurjera” spotkała niespodziewana przykrość. W dniu tym do lokalu redakcji wtargnęło kilka osób, jak się później okazało, związanych pokrewieństwem rodzinnem, którzy po krótszej wymianie zdań z redaktorem naczelnym rozpoczęli demolowanie lokalu. O krewkim temperamencie przybyszów świadczyły wymownie wybite w oknach szyby, rozrzucone trzonki, oraz cały szereg spustoszeń w lokalu redakcji. W trakcie szamotaniny się personalne redakcyjne z nieproszoneymi gośćmi kilka osób, jak z jednej tak i z drugiej strony odniosło szereg obrażeń cieleśnych. Nie wyszedł obronną ręką i sam redaktor naczelny, w którego jeden z krewkich przybyszów cisnął kalamarzem. Kres gorszącym awanturę położył przybyły na miejsce wypadku oddział policji.

Jak się wyjaśniło, tło zajścia miało podłoże czysto osobiste. Oto w jednym z numerów „Owent Kurjer” ukazała się wzmianka reporterska o pewnym robotniku, który w przystępie szału zdemolował własne mieszkanie.

Wzmianka ta widocznie dotknęła hnoor całej rodziny, która na drugi dzień niezłocznie stawiła się in corpore w redakcji „Owent Kurjera”, wywołując powyższe opisane zajście.

KRONIKA

Piątek 22 Listopada

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów w Wilnie zwołuje nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Wileńskiego na sobotę, dnia 23 listopada 1929 r. o godzinie 17 w pierwszym i o 18 w drugim terminie. — Tużdzie w niedzielę, dnia 24 listopada 1929 r. o godzinie 14 w godzinie 15, zwyczajny Okręgowy Zjazd Delegatów. — Oba zebrania odbędą się w lokalu Związku, przy ul. Uniwersyteckiej 6-8. — Posiedzenie Rady Wojewódzkiej. W dniu 23 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Wojewódzkiej. Na porządku dziennym figuruje sprawozdanie p. wojewody wileńskiego o ogólnym stanie województwa, działalności bezpośrednio mu podległych organów administracji państwowej w okresie od 1 października ub. r. do 1 października b. r. i wazniejszych zamierzeniach na najbliższą przyszłość. Naczelnicy urzędów niespolożonych wygłoszą referaty informacyjne z działalności podległych im resortów. O wazniejszych zamierzeniach na najbliższą przyszłość kolejno wygłoszą referaty: przez Izby skarbowe, dyrektor oddziału banku rolnego w Wilnie oraz banku gospodarstwa krajowego, przez okręgowy urząd ziemski, dyrektor P. K. P. w Wilnie, dyr. dyrekcji dróg wodnych, przez dyrekcję poczt i telegrafów i kurator wileńskiego okręgu szkolnego. — W dalszym ciągu mają być rozpatrzone następujące sprawy: 1) Cele, zadania i skład komisji do spraw podatku dochodowego oraz tryb urzędowania tej komisji. Powyższą sprawę referuje delegat Izby skarbowej. 2) Wybory na okres roku 1930 — 32 członków komisji odwataczej do spraw podatku dochodowego. 3) Wybory uzupełniające skład wojewódzkiej komisji rolnej. — Najbliższe walne zgromadzenie członków Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Na ostatnim posiedzeniu Izby Rzemieślniczej w Wilnie została uchwalona data walnego zgromadzenia członków wileńskiej Izby Rzemieślniczej na dzień 15 grudnia r. b. Na posiedzeniu tem przedstawione będą do uchwalenia regulaminy komisji egzaminacyjnych dla czeladników i mistrzów oraz przepisy, regulujące sprawy terminatorskie w województwie wileńskim. Oprócz tego zebranie to uchwały także szereg wniosków od których zależy będzie usprawienie dalszej pracy Izby, jak powołanie wydziału czeladniczego przy Izbie Rzemieślniczej w Wilnie, zarządzenie o wprowadzeniu statystyki gospodarczo-zawodowej, zatwierdzenie wzoru pieczętka i wszelkiej ksigiowości biura Izby, uchwalenie budżetu Izby na rok 1929, uchwalenie regulaminu obrad Izby, regulaminu biurowego i t. d. — Wszystkie prace biura Izby w danej chwili prowadzone są pod znakiem dostarczenia opracowanego materiału na wspomniane walne zebranie członków Izby Rzemieślniczej, poza pracą bieżącą, jak w dalszym ciągu przeprowadzenie rejestracji rzemieślników, zamieszkałych w województwie wileńskim organizowanie wydziałów czeladniczych przy poszczególnych cechach, organizowanie samych cechów w miejscowościach które takich instytucji nie mają.

— Jednocześnie podajemy, iż przed paru dniami zostało ostatecznie ukończone urządzenie lokalu biura Izby, które mieści się przy ulicy Niemieckiej 25. Wprowadzony został telefon Nr. 359. Urządzenie od godz. 8.30 do 15.30. Przyjęcie interesantów od 10 do godziny 14. — Walne Zebranie Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie, odbędzie się dnia 24 b. m. w lokalu Rady przy ul. Jagiellońskiej 3/5 m. 33. Początek zebrania o godz. 11-jej. — Porządek obrad: 1) Otwarcie, zaganienie, wybór Prezydium i powitania; 2) Sprawozdanie z działalności oraz dyskusja; 3) Reorganizacja Rady, stosunek do zuniifikowanej organizacji rolniczej, oraz plan pracy na najbliższą przyszłość; 4) Wybór 6 osób do Rady; 5) Wybór Sądu Koleżeńskiego (5 osób i 3 zastępców); 6) Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

OSOBISTE

— Wojewoda wileński, Władysław Raczkiewicz powołał w dniu 21 b. m. w Warszawie i objął urządowanie.

— Posiedzenia Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 12 grudnia b. r. Na posiedzeniu tem rozpatrzony zostanie statut emerytalny pracowników miejskich. Statut ten znajduje się obecnie w stadium opracowywania.

— Zagrożony dom. Sublokatorzy domu Nr. 10, przy ulicy Żydowskiej otrzymali od władz administracyjnych nakaz opuszczenia swych mieszkań. W razie niewykonania powyższego zarządzenia w przepisany termin, zostaną oni wyekmitowani w drodze przymusowej.

— Wyeksmitowani mają ulec 3 rodziny. Zarządzenie wzmiankowane powyżej zostało wyegmitowane na bezpieczeństwo publiczne, ponieważ dom ten zaliczony został przez władze do kategorii zagrożonych. W związku z powyższym mieszkańcy tego domu zwrócili się do magistrata m. Wilna z prośbą o dostarczenia choćby czasowego schroniska.

— Otwarcie drugiej biblioteki i czytelnicy miejskiej. W dniu dzisiejszym w lokalu przy ulicy Bonifraterskiej 8 nastąpi uruchomienie drugiej z rzędu biblioteki i czytelnicy miejskiej. Nowa biblioteka zawiera około 6.000 tomów przeważnie z dziedziny beletrystyki.

Oplata za korzystanie z książek wynosi 50 groszy miesięcznie.

Biblioteka i czytelnia czynne będą od 6.15-jej do 20-jej.

WOJSKOWA

— Zasłiki dla rezerwistów. Na mocy obowiązujących ustawowych przepisów osoby starające się o przyznanie im zasłików z racji odbytych ćwiczeń wojskowych, obowiązane są, względnie ich rodziny, złożyć do władz wojskowych podania należące o daty zwolnienia z ćwiczeń. Ponieważ ostatni termin zwolnienia osób z ćwiczeń, powołanych w ostatnim turusie, minął 5 b. m., wobec tego podania zainteresowanych osób przyjmowane będą do dnia 5 grudnia b. r.

OPIEKA SPOŁECZNA

— Z komisji Opieki Społecznej. W dniu 21 b. m. odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Opieki Społecznej. Całe posiedzenie wypełniło odczytanie sprawozdania z działalności wydziału opieki społecznej magistratu za ubiegły półrocze budżetowe. Sprawozdanie to zostało jednomyślnie przyjęte do wiadomości zatwierdzając.

Z powodu opóźnionej pory, pozostałe sprawy porządku dziennego zostały odłożone do następnego posiedzenia, które wyznaczone zostało na dzień 27 b. m.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Koło Kowian w Wilnie urządza herbatkę z referatem o dar z zabaw towarzyską, dnia 23 b. m. o godzinie 7 wiecz.

— Żywa gazetka i zabawa taneczna. Dnia 23 b. m. Koło Polonistów, urządza żywą gazetkę z zabawą taneczną w sali Techników (Wileńska 33). Początek o godzinie 22-jej.

SPRAWY PRASOWE

— Zatwierdzenie konfiskaty czasopism. Sąd okręgowy w Wilnie zatwierdził zajęcie następujących czasopism, dokonane przez wileńskiego starostwo grodzkie: 1) Dziennik Wileński Nr. 252 z dnia 1 b. m. 2) Vilnius Rytyns Nr. 51 z 6 b. m. 3) Wilner Tog 255 z 4 b. m., 4) Cajt 1152 z 4 b. m., 5) Białoruskaja Gazeta Nr. 1 z 24 października r. b. i Nr. 3 tegoż czasopisma. W tym ostatnim wypadku sąd postanowił również na wniosek starostwa skonfiskować płyty i formy, które zostały do druku Nr. 3 Białoruskiej Gazety. Wileńskie starostwo grodzkie pociągnęło do odpowiedzialności sądowej redaktora odpowiedzialnego czasopisma Nasza Ziża, F. Kotlarskiego za umieszczenie w Nr. 314 wyżej wymienionego czasopisma artykułu pod tytuł „Jedenastolecie niezależności Polskiej” oraz redaktora odpowiedzialnego gazety Wilner Tog za umieszczenie w nr. 263 wiadomości pod tytuł „Telefonem z Warszawy”. W obydwu wypadkach starostwo dopatrzyło się w treści druku cech przestępstwa z art. 1 rozp. Prez. R. P. o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i o zniwagach.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Związku Organizacji Wojsk. podaje do ogólnej wiadomości swych członków, iż w dniu 25 b. m. wieczór zwoleńszo-rodzinny nie odbędzie się z tego powodu, iż w dniu tym sala będzie zajęta przez Zw. Legionistów Polskich na doroczne zebranie.

Następny wieczór zwoleńszo-rodzinny odbędzie się w dniu 30 b. m.

RÓŻNE

— Propaganda film. Od dnia 24 b. m. w kinie miejskim będzie wyświetlany film: „Propaganda filmowa żeglarska Wileńskiego Oddziału Legii Morskiej i Rzecznej, na jeziorach trockich”.

ZABAWY

— Wielka Zabawa-Koncert. W niedzielę dnia 24-go listopada b. r. w sali Związku Zaw. Drukarzy m. Wilna (ul. Bakarska 4) odbędzie się Wielka Zabawa-Koncert. Dochód przereznaca się na cele kulturalno-owsiatowe.

Początek punktualnie o godz. 9-jej wiecz. Bufet na miejscu.

— Zabawa taneczna Akademickiej Legii Wojskowej Przeprosobienia Wojskowego. Jutro, w sobotę, odbędzie się zabawa taneczna, urządzana przez Akademicką Legię Wojskową P. W. w sali Plastyków, przy ulicy A. Mickiewicza 33-a. Początek o godzinie 22-jej.

Bilety 3 złote, akademickie 2 zł.

Umarkowane ceny biletów, pierwszorzędną orkiestrę (smyczkowa i dęta), drobny bufet i wiele niespodzianek, bezprzeznacznie świątną tłumy publiczności, zwłaszcza, że cel, na który jest urządzana ta zabawa, mianowicie ufundowanie sztandaru A. L. Wojsk. w zupełności zasługuje na poparcie przez szerokie warstwy naszego społeczeństwa.

Jak nas informują pozostałe zaproszenia można jeszcze nabywać u cukierni Stralla (Mickiewicza 12) i w księgarni Lektor (Mie-

lance obchód z udziałem całego zespołu Reduty, który tego wieczora wykona sztukę „Uciekla mi przepiureczka”. Bilety od dnia dzisiejszego są do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia”.

— Teatr miejski na Pohulance. Działają po raz drugi fantastyczna baśń W. Szekspira „Sen nocny letniej” z ilustracją muzyczną Mendelsolna. Orkiestra pod dyr. E. Dzielwskiego wykona przepiękną ilustrację muzyczną. W przedstawianiu biorą udział wybitniejsi artyści zespołu, liczni statyści i balet pod kierownictwem reżyserkiem A. Zelwerowicz.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś teatr w Lutni wystawia premierę stylowej komedii wileńskiej Goldoniego „Obręzyska” posiadającej wielką wartość literacką i stanowiącej pierwowzór komedji Goldoniego „Obręzyska”. „Obręzyski” dokonał zaszczytnie znany w Wilnie wiyatorator kuratorjum szkolnego prof. Eugeniusz Białinski. Utwór ten wprowadza na scenę w opracowaniu reżyserkiem E. Zelwerowiczówną.

— Obchody w dzień codziennie pod kierownictwem A. Zelwerowicza próby do wyst. doskonałej krotowichy Verneulla „Fotel nr. 47”. W sztuce tej ukazuje się po raz pierwszy M. Werniczówna, wybitna artystka teatru krakowskiego.

— Przedstawienie szkolne. Jutro w sobotę w teatrze Lutnia przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych. Wystawiona zostanie wartościowa komedia Goldoniego „Obręzyska” o godzinie 3.30.

— Przedstawienie popołudniowe w teatrze na Pohulance. W niedzielę nadchodzącą o godzinie 3.30 ukazuje się w teatrze miejskim na Pohulance po cenach znizowanych „Maman do wzięcia”, krotowichla A. Grzymali-Siedleckiego.

— Jutrzejszy koncert „Harfy”. Występ A. Dobosza. Przyjazd „Harfy” warszawskiej wywołał wielkie zainteresowanie. Znamiotny ten zespół chóralny o sławie światowej, składający się z 50 osób pod dyrekcją W. Lachmana, wystąpi jutro, w teatrze miejskim Lutnia, na koncercie poświęconemu pieśni polskiej. W koncercie weźmie udział znakomity artysta warszawski — Adam Dobosza. Drugi i ostatni koncert „Harfy” odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godzinie 3.30 po poł. w teatrze Lutnia.

RADJO

PIĄTEK, dnia 23 listopada 1929 roku.

11.55: Sygnał czasu, 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.40: Program dzienny, repertur i chwilka literacka. 16.00: „Kwadrans książki” — omówienie wydawnictw Gebethera i Wolffa. 16.15: Muzyka popularna. 17.00: Mała skryżenka. Wylg. ciolna Hala. 17.25: Kursy fotografii dla amatorów, pogadankę III wylg. ks. Piotr Siedziwicz. 17.45: Concert. 18.45: Audycja sentymentalna „Ostatni list” Henry’ego w wyk. Z. D. R. W. 19.15: Skryżenka pocztowa Nr. 90. 19.40: Program na sobotę sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny, feljton i komunikaty. 23.00: Gramofon.

SOBOTA, dnia 23 listopada 1929 roku.

11.55: Sygnał czasu, 12.05: Poranek muzyczny popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.40: Program dzienny, repertur i chwilka literacka. 16.00: Komunikat Wil. T-wa Organizacji i Kolek Rolniczych. 17.00: „W świetle lampy” nowości teatralne omówi Tadeusz Rompalski. 17.20: Feljton weselny, wylg. Karol Wyrwicki-Wichrowski. 17.45: Sluchowski dla dzieci. 18.45: „Publiczność a kino” odczyt wylg. Leszek Szeli-gowski. 19.10: „Odra — lekceważony wrog dziecka” (rozmowa matki z lekarzem) dialog wylg. prof. U. S. B. dr. Wacław Jasiński z partnerką. 19.35: Program na następny tydzień, sygnal czasu i rozmaitości. 20.05: „Z szerokiego świata” najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. 20.30: Concert, feljton i komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie”.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Kradzież papierosny. Kameklemu Adamowi u. Popławska 8, Lachowicz Władysław ul. Św. Filipa 1, skradł papierosnicę srebrną z monogramem K. A. wartości 150 zł. Papierosnicę znaleziono w sklepie jubilerskim Zaka Samuela, Wielka 55, sprzedaną przez Lachowicza za 30 zł.

— Nieprawnie korzystała z elektryczności Burnagel Józef, referent wydziału elektrycznego Magistratu ujawnił bezprawne korzystanie z prądu elektrycznego przez Górecką Wiktorję, ul. Końska 10. Magistrat poniósł szkodę w sumie 100 zł.

— Należy wystrzągać się takich koleżanek Wasilewska Stanisława ul. Pohulana 14, zameldowała, że jej koleżanka nieznanego nazwiska skradła garderobę wartości 50 zł.

</

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nowa ofiara duesseldorskiego zbrodniarza.

BERLIN, 21.XI (Pat). Taktyka, z jaką czynny zbrodniarz duesseldorski stara się zagmatwać śledztwo, doprowadziła dziś do nowego tragicznego wypadku.

Matka zamordowanej dziewczyny otrzymała list, zawierający wyznania miłosego potwornego zbrodniarza pod adresem jej nieletniej córki.

Po odczytaniu tego listu nie-szczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo. Uratowana w ostatniej

chwili dostała pomieszenia zmysłów. List ten, skonfiskowany natychmiast przez policję, zawiera niezwykle drastycznie szczegółowe uprowadzenia i zamordowania małej Gertrudy.

Na skutek doniesienia z Berlina policja duesseldorska skierowała uwagę na pewnego kierownika szkoły żeńskiej w okolicy Duesseldorfu. Kierownik ten przed kilku laty stał pod zarzutem dokonania zbrodni na tle seksualnym.

24.000 kilometrów w ciągu 15 dni.

PARYŻ, 21.XI (Pat). Dzienniki wyrażają się z wielkim uznaniem o lotnikach Bailly, Reginensi i Marsot, którzy na samolocie o

sile 230 koni dokonali lotu z Paryża do Madagaskaru i zpowrotem, przebywając w ciągu 15 dni 24 tysiące km.

Smutne wrażenia.

Trudno obojętnie spoglądać jak stale i wytrwale prowadzi się u nas niszcząca robotę w królestwie Flory i Fauny. Tysiące przechodniów patrzy z apatją wrodzoną i nabytą jak kraj zamienia się stopniowo w pustynię. Lasy i rezerwy jak puszca Białowieska zniszczone, a z nią wytopiono resztki żubrów w Europie, a było ich tam około 500 sztuk przed wojną.

Ogrody i sady po większej części zdziczałe i zaniedbane, a pojedyncze stare drzewa wycina się niemilosiernie lub traktuje po macoszemu. Wprost przynęcający widok grobów sprawia w tym roku aleja lip na ulicy Św. Anny, których pnie były zakopane i zasypane ziemią na parę metrów wysokości, aż do 10-go czerwca — dopiero w tym terminie uznano za właściwe odkopać je, — oczywiście chorobliwa i marna była ich vegetacja w ciągu lata i nic dziwnego, jeżeli przy niepomyślnej zimie wymarzną. — Poczuciem byłoby zestawzić cyfry wy-

jeszcze budujący widok katowania koni, które nie mają sił wciągnąć przeladowanych wozów, zwłaszcza na ulicach stromych jak W. i M. Pohulanka, Zarzecze, Kalwaryjska i inne, a będzie to pobiętnym ale dostatecznym szkicem instynktów barbarzyńskich i dzikości tutejszej ludności.

A jeżeli takie objawy panują tu w Wilnie, w siedlisku władz i centrum naszej cywilizacji, która ma za zadanie nie tylko objąć i przetranszować ludność tułejszą — ale i promieniować... daleko na Wschód — to jasnym się staje, że z misją, którą nam opatrność i historia przeznaczyła nie wywiążemy się jako czynnik twórczy, który wzbudza szacunek i zaufanie u swoich i obcych.

A co dziać się musi na głuchej wsi, jeżeli w stolicy kraju podobne stosunki są na porządku dziennym? Adam Ciszewski.

Rozmaitości

KICHAJĄCY FILM. Najnowszą odmianą amerykańskiego filmu dźwiękowego jest film... kichający. Pier-

NAJDOSKONALSZY JĘZYK ŚWIATA.

Znakomity amerykański filolog, profesor Nevin Whymat w wyniku swych długoletnich badań ogłosił obecnie, że jego zdaniem najdoskonalszym językiem świata jest język stojący pod względem umysłowości na najniższym szczeblu — Holentotów. Język ten posiada niewątpliwą jasność i dokładność określenia pojęć, niema w nim żadnych domyslników ani słów dwuznacznych, a składnia jest tak zbudowana, że jeśli Holentot coś mówi, to mówi nie tylko co myśli, ale tak, jak myśli. U Holentotów — twierdzi prof. Whymat — słowo jest nie tylko środkiem do wypowiedzenia myśli, lecz ich dokładnym odbiciem.

Kino Miejskie

Od dnia 20 do 23 listop. 1929 roku włącznie będzie wyświetlany film

„DWA ŚWIATY“ (Arcyksiężniczka i syn „Ghetta“)

Dramat zylowy w 10 aktach. W roli arcyksiężniczki - HENNY PORTEN, w roli rabina - A. Morawski Ghetto Małopolski - Cesarzki Burg w Wiedniu.

SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

KINO-TEATR „HELIOS“

NARZECZONA Nr. 68

W roli gł. tytana ekranu, genialny WILHELM BRUNN i jego utalentowana partnerka, przepiękna ELGA BRINK. Niebywała emocjonująca akcja! Potężna gra! Niebywała treść! Szalone napięcia! Film ten z wielkim powodzeniem demonstruje się jednocześnie w Warszawie w największym teatrze kina - „Olympium“.

Wileńska 38.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD“

WŁODZIMIERZ GAJDAROW i Claire Rommer w wspaniałym arcydziele p.t. WŁADCA SAHARY

Monumentalny dramat wschodni w 10 aktach. O miłości szajki ku białej kobiecie.

Mickiewicza 22.

KINO-TEATR „SŁOŃCE“

Na zgliszczach namiętności

Dziś! Od dn. 20 listopada 1929 r. monumentalny dram. erotyczny w 10 akt. W rolach główn. stuprocentowy mężczyzna Milton Sils i szampańska nowa przepiękna gwiazda ekranu? Wałka ojca o życie dziecka. Nad program arcywesoła komedia „WALKA O UKOCHANĄ“.

Dąbrowskiego 5.

KINO Piccadilly

KENIGSMARK

Film w nowym wydaniu i nowym opracowaniu! Głośny romans znakomitego pisarza. Niebywały dotychczas dramat w 12 w. akt. Olbrzymi obraz, dający ilustrację życia dworów monarchów oraz intryg, które wywołały ostatnią wojnę światową. W rolach głównych: znany teatralny aktor Jacques Catalain, piękna paryżanka Huguette Duflois, I. Petrowicz i inni.

Wielka 42. Tel. 17-85.

Kino Kolejowe OGNISKO

„Cmy paryskie“

10-aktowy dramat namiętności ludzkiej, z najpiękniejszym mężczyzną ekranu Irorem Nowello, oraz Niną Vanną i Izabelą Icańs w rolach głównych. Bujeczny prz-pych palców Blizejskich... pamięta spełunek apasów paryskich... Piekło, niebo i czysci-cie stolicy świata... Nad program: „WYNAJĘTA ZONA“ komedia w 2 akt. Początek seansów o g. 5, w niedziele i święta o g. 4.

(obok dworca kolejow.)

KINO LUX

BARKA MIŁOŚCI

Dramat erotyczny w 10 aktach. W roli głównej bohaterka „Messaliny“ i „Quo Vadis“ precudna Hr. RINA DE LIGUORO. Początek o godzinie 4-jej.

Mickiewicza 11

KINO-TEATR SPORT

„Studencki flirt“

film sportowy w 10 akt. o żywej porwałej widza akcji. W rolach głównych: Bebe Daniels, słynny biegaż i wielokrotny mistrz świata Charles Tadock oraz jeden z najznajmych i najpiękniejszych aktorów James Hall. Nad program: filmy produkti wileńskich: 1) „Il Ma sz szankiem Batorego“; 2) Święto W. F. w Wilnie; 3) Szkoła ryba i rwa polskiego.

ul. Ludwiarowska 4, II p.

Terminowe wypłaty procentów i kapitału zapewnią każdemu lokującemu gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Przyjmujemy agentów powiększeń portretowych, stała pensja i prowizja. Kraków 15, Skrzynka Pocztowa 8.

18.000 złotych za FOLWARK 20 ha z zabudowaniami pod Wilnem. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

SŁOFER POSZUKUJE POSADY na prowincji lub na mieście. Ul. Sotegoowa 28-3.

DO WYNAJĘCIA z powodu wyjazdu mieszkanie 5 pokoi i kuchnia. Wszelkie wyгоды. Warunki dogodne. Fabryczna 32 (Zwierzyńsko)

PHILIP MACDONALD.

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW“).

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

III. BRUNETKA.

Lucas i Antoni wstali i Lucas rzekł: — Pozwoli pani, że się przedstawię. Jestem Lucas. A to pułkownik Gethryn. Może pani będzie łaskawa zająć to krzesło. Dziękuję. Przepraszam, że panią fatygujemy, ale superintendent Boyd chciałby pani zadać kilka pytań. Jeżeli pani odpowie na nie możliwie jasno i wzięcie, nie będziemy pani długo męczyć.

syczną budową i spokojnymi opanowanymi ruchami, co w naszych barbarzyńskich czasach jest prawdziwą rzadkością. Wiek jej dawał się określić na czarujące lata, między dwudziestoma czterema i trzydziestoma. Miała na sobie prostą, białą, jedwabną bluzkę z wysokim kołnierzem i czarnym krawatem, czarną spódniczkę, jedwabne pończochy i czarne pantofelki. Pomimo całej bezpretensjonalności tego stroju, rzucała się w oczy jego wytworność i pierwszorzędność pod względem ceny. Uczenie było utrzymane w tym samym tonie. Błyszczące, czarne, nieobcięte, przedzielone przez środek włosy, tworzyły przy uszach płaskie spłyty, z których nie wymykał się żaden kosmyk, żaden lok. Nad silnie zarysowanymi brwiami wznosiło się wysokie, kształtne czoło. Z pod brwi patrzyły spokojne, szare oczy, pozbawione w tej chwili wszelkiego wyrazu. Dość duży, zlekka nieregularny nos nie tracił ani na jednej wadzie ani na drugiej. Niedociągłymi te-

stanowili, jakby dodatkowy urok. Dobrze zarysowane usta, może w tej chwili zbyt mocno zacienione, broda ładna, świadcząca swemi konturami o pewnej nieugiętości — wszystko zharmonizowane w uroczą całość.

Boyd zaczął pytać: — Więc pani była zaufaną stenografistką zmarłego? — Tak. — Głos był niski, opanowany i melodyjny. — Była pani wyłącznie do dyspozycji sir Alberta Lines-Bowera? — Przeważnie, chociaż często pracowałam również dla pana Dufresne'a. — Pan Dufresne nie miał swojej maszynistki? — Nie. Sir Albert miał dwie stenografistki, które dzieliły się pracą. Ja brałam na siebie połowę i panna Fanthorpe połowę. Tak samo dzieliłyśmy się pracą, która była do wykonania dla pana Dufresne'a — chyba, że byłymy obie zajęte. Wtedy on posyłał po inną maszynistkę. — Rozumiem. A teraz, co się tyczy podziału pracy: na jakiej podstawie był normowany, czasu, czy przedmiotu? Rozumiem pani? — Tak. Dzieliłyśmy się robotą stosownie do zakresu. Pewne rzeczy ja załatwiałam, inne panna Fanthorpe. — Dziękuję pani. A która z pań

jeset wyższą rangą, pani, czy panna Fanthorpe? — Technicznie biorąc, ja. To jest o tyle, że jestem dawniejszą pracowniczką i pobieram trochę wyższą płacę. Co się tyczy faktycznych obowiązków, to niema między nami żadnej różnicy. — To znaczy, że były panie w jednakowym stopniu odpowiedzialne i że powierzano paniom jednakowo ważne rzeczy? — O ile wiem, tak. — O ile pani wie...? — Chciałam przez to powiedzieć, że zakres i przedmiot pracy mojej koleżanki był mi bardzo mało znany, a mój — jej. Możliwe, że mogły zachodzić pewne rozróżnienia. — Czy pani i panna F. — zaczęła Boyd i urwał, powstrzymamy w porę przed Antoniego.

Na to pytanie mógł odpowiedzieć Dufresne. — Tak — rzekł Boyd. — A więc tak. A teraz panno Holroyd, praca pani miała do pewnego stopnia charakter poufny. Czy to się odnosiło tylko do spraw biurowych, czy także i prywatnych? — Antoni, który przybrał zpowrotem swobodną pozę, aby mieć możliwość przyjrzeć się lepiej dziewczynie, przeniósł oczy na twarz dziewczyny. Czy mu się zdawało, czy naprawdę przed usta jej zabiegiło lekkie drżenie?

— Nic. — Powtórzył Boyd i cofnął łokieć ze stołu. — A kiedy pani widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? — Wczoraj po południu między wpół do trzeciej i trzecią. — Czy pani z nim rozmawiała? — Tak. W tym pokoju. Dyktował mi przez jakieś dwadzieścia minut, i podpisał kilka gotowych listów, jakie ze sobą zabrałam. — Czy w jego zachowaniu nie było nic niezwykłego? Nic panią nie uderzyło? — Nic, chyba to, że wydawał się wyjątkowo wesoły. — Uderzające wesoły? Może podniecony? — O nie. Zabrał głos znów Antoni. — Czy pani wie — zapytał — gdzie on był na lunchu? Może dużo wypił? — Nie wiem. Na pierwsze pytanie mogłby odpowiedzieć pan Dufresne. — Głos jej zabrzmiał chłodniej niż przy nieosobistych odpowiedziach Boydowni. Nie odwróciła nawet głowy. — Widocznie nie była to żadna nadzwyczajna okazja — zauważył Antoni i pogryzł się ponownie w kontemplacji sufitu.

Czy mu się zdawało, czy naprawdę muskuły jasnej, bladej twarzy należały się nerwowo? Szare oczy tkwiły tak samo spokojnie, jak na początku, w twarzy superintendenta, ale czy naprawdę pomiędzy pytaniem i odpowiedzią nie zaszła prawie nieuchwytna pauza? — Tylko do biurowych. Prywatne sprawy, jakie ja załatwiałem, organizowały się do drobnotek, takich jak ustalanie godzin spotkań, rachunki u krawca, łożo do teatrów i t. p.

Dziękuję pani. — Boyd oparł łokieć o stół i pochylił się ku przodowi. — A teraz zadam pani jedno pytanie, na które chciałbym, żeby pani odpowiedziała po starannym namyśle. Czy uderzyło panią kiedyś coś, co mogłoby mieć związek ze śmiercią sir Alberta, coś albo związanego, albo nie związanego z pani pracą? — Nawet bardzo daleki związek, panno Holroyd? — zabrzmiał głos Antoniego. — Tak, — potwierdził Lucas. — Nawet bardzo daleki. Coś nieuchwytnego — jakieś podejrzenie lub myśl, którą może pani odrzuciła, jako nie-dorzeczną.

Ciemna główka wykonała gest stanowczego zaprzeczenia. — Nic takiego nie zauważyłam. — Nic. Absolutnie.

— Nic. — Powtórzył Boyd i cofnął łokieć ze stołu. — A kiedy pani widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? — Wczoraj po południu między wpół do trzeciej i trzecią. — Czy pani z nim rozmawiała? — Tak. W tym pokoju. Dyktował mi przez jakieś dwadzieścia minut, i podpisał kilka gotowych listów, jakie ze sobą zabrałam. — Czy w jego zachowaniu nie było nic niezwykłego? Nic panią nie uderzyło? — Nic, chyba to, że wydawał się wyjątkowo wesoły. — Uderzające wesoły? Może podniecony? — O nie. Zabrał głos znów Antoni. — Czy pani wie — zapytał — gdzie on był na lunchu? Może dużo wypił? — Nie wiem. Na pierwsze pytanie mogłby odpowiedzieć pan Dufresne. — Głos jej zabrzmiał chłodniej niż przy nieosobistych odpowiedziach Boydowni. Nie odwróciła nawet głowy. — Widocznie nie była to żadna nadzwyczajna okazja — zauważył Antoni i pogryzł się ponownie w kontemplacji sufitu.

— Nic. — Powtórzył Boyd i cofnął łokieć ze stołu. — A kiedy pani widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? — Wczoraj po południu między wpół do trzeciej i trzecią. — Czy pani z nim rozmawiała? — Tak. W tym pokoju. Dyktował mi przez jakieś dwadzieścia minut, i podpisał kilka gotowych listów, jakie ze sobą zabrałam. — Czy w jego zachowaniu nie było nic niezwykłego? Nic panią nie uderzyło? — Nic, chyba to, że wydawał się wyjątkowo wesoły. — Uderzające wesoły? Może podniecony? — O nie. Zabrał głos znów Antoni. — Czy pani wie — zapytał — gdzie on był na lunchu? Może dużo wypił? — Nie wiem. Na pierwsze pytanie mogłby odpowiedzieć pan Dufresne. — Głos jej zabrzmiał chłodniej niż przy nieosobistych odpowiedziach Boydowni. Nie odwróciła nawet głowy. — Widocznie nie była to żadna nadzwyczajna okazja — zauważył Antoni i pogryzł się ponownie w kontemplacji sufitu.

— Nic. — Powtórzył Boyd i cofnął łokieć ze stołu. — A kiedy pani widziała po raz ostatni sir Alberta żywego? — Wczoraj po południu między wpół do trzeciej i trzecią. — Czy pani z nim rozmawiała? — Tak. W tym pokoju. Dyktował mi przez jakieś dwadzieścia minut, i podpisał kilka gotowych listów, jakie ze sobą zabrałam. — Czy w jego zachowaniu nie było nic niezwykłego? Nic panią nie uderzyło? — Nic, chyba to, że wydawał się wyjątkowo wesoły. — Uderzające wesoły? Może podniecony? — O nie. Zabrał głos znów Antoni. — Czy pani wie — zapytał — gdzie on był na lunchu? Może dużo wypił? — Nie wiem. Na pierwsze pytanie mogłby odpowiedzieć pan Dufresne. — Głos jej zabrzmiał chłodniej niż przy nieosobistych odpowiedziach Boydowni. Nie odwróciła nawet głowy. — Widocznie nie była to żadna nadzwyczajna okazja — zauważył Antoni i pogryzł się ponownie w kontemplacji sufitu.

D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9-3 popół. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2-3 popół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6-7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12-2 popół. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9-3 i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komnaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% niższe. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy, za tekstem 10-cio lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz” Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz